

Autorka: Weronika Fiorek, XIX Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku

Moja siostra, artystka

Do sięgnięcia po *Fridę* Bárbarę Mujicę (w przekładzie Barbary Kopeć-Umiastowskiej) zachęcił mnie barwny zyciorys wielkiej malarki, jaką niewątpliwie była Frida Kahlo. Na samym wstępie należy podkreślić, że nie jest to biografia, ale powieść oparta na wydarzeniach z życia artystki, o czym autorka wspomina... na końcu książki.

Tutaj chcę przejść do głównego (i jedyne) zarzutu — informacja o tym, czym właściwie jest *Frida*, powinna być umieszczona w bardziej widocznym miejscu. Drukowanymi literami. Kiedy moją uwagę przykuła kolorowa okładka wdzięcząca się na półce w Empiku, w błogiej nieświadomości pobiegłam do kasy i dopiero po fakcie zrozumiałam, co właściwie kupiłam. Na szczęście po czasie mogę powiedzieć, że niczego nie żałuję (jak zwykle zresztą).

Mujica uczyniła narratorką powieści młodszą siostrę Fridy Kahlo, Cristinę. Kity, jak pieszczotliwie nazywa ją artystka, to osoba intrygująca, zaskakuje czytelnika celnymi, dosadnymi uwagami na temat głównej bohaterki oraz otaczającej ją rzeczywistości. Jej momentami poetycki wręcz język miesza się z rynsztokowym słownictwem, czyniąc postać bardziej realną i intrygującą. Chętnie poznawałam losy Cristi, choć jej historia nie była tak wciągająca jak dzieje Fridy. Danie głosu nie samej malarce, lecz jej krewnej, pozwala zobaczyć, jak inni ludzie postrzegali bohaterkę. Można także przeanalizować trudną relację rodzeństwa — obu siostrom daleko było do aniołów. W książce znajdują się czarno-białe zdjęcia, zwiększające autentyczność historii. Wzrok przyciąga wspomniana już wcześniej okładka. Jej nasycone kolory oddają ducha sztuki Kahlo i żywiołowość meksykańskiego folkloru.

Komu poleciłabym *Fridę*? Grupa potencjalnych odbiorców jest większa, niż się początkowo wydaje. Na myśl jako pierwsi przychodzą miłośnicy obrazów artystki. Po piętach depczą im twórcy, którzy, szukając sposobu na wyrażenie siebie, boją się popełniać błędy. Na końcu chcę wspomnieć o osobach wstydzących się swoich wad czy uważających się za mało atrakcyjne. Frida nie jest świętą ani modelką, nie przeszkadza jej to jednak powalać ludzi na kolana i żyć naprawdę, zamiast ukrywać się przed całym światem.